GAZETA TARNOWSKA

GODŁO:

ZGODA.

Czwartek **Nr. 9.** **23. Listopada 1848.**

Wychodzi od dnia dzisiejszego nakładem redakcyi trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę zawsze w objętości przynajmniej jednego arkusza. Przedpłata dwumiesięczna za Listopad i Grudzień wynosi w Tarnowie 1 Zlr. 30 gr. M. K. — dla odbierających pocztą 2 Zlr. M. K. — Przedpłata miesięczna dla odbierających Gazetę w Tarnowie w biórze redakcyi wynosi 50 gr. M. K. — Pojedyncze numera sprzedają się w biurze redakcyi po 6 gr. M. K. — Prenumerować można w Tarnowie w biurze redakcyi, w tutejszéj księgarni, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. Przyjmują się prywatne odezwy i ogłoszenia wszelkiego rodzaju, doniesienia literackie, księgarskie, przemysłowe i rolnicze; uwiadowienia tyczące się sprzedarzy i kupna, dzierżaw, poszukiwania nauczycieiów urzędników i t. p. za opłatą od wiersza, za piérwszy raz 4 gr. a za każdy następujący po 2 gr. w Monecie Konwencyjnéj.

(Nadesłane.)

Znowu ciężką ponieśliśmy klęskę, znowu na grobach i na gruzach krwawe łzy przelewać nam przychodzi! Czyż mielibyśmy zakopać w nich nadzieje nasze? czyż mielibyśmy zwątpić o przyszłości? — jak gdyby krew i łzy niebyły nam chlebem powszednim, jak gdyby porozbiorowe dzieje nasze niebyły jednem wielkiém męczeństwem, jedną walką pomiędzy życiem a śmiercią! Któż policzy te ofiary, te zawiedzione nadzieje, ten jęk matek i płacz sierót, te chwile tęsknoty i nudy w lochach więzeń spędzone, te oszczerstwa swoich i obcych, te klęski poniesione w nieustającéj walce, któreśmy dotąd staczali? A jednak po każdéj klęsce wstawaliśmy do nowéj walki do nowych nadziei. — Dosyć jest spojrzyć w dzieje męczeństwa naszego, ażeby przekonać się o téj prawdzie, ażeby przykładem przeszłości pokrzepić smutek dzisiejszy. Nie pierwsza to chwila gdzie słabsze serca uległy zwątpieniu, ale naród nie zwątpił nigdy, i własnym wiedzion instynktem podnosił sztandar, ile razy wypadł on z ręki kierowników jego. Kiedy Kościuszko pod Maciejowicami padł z złowieszczemi słowy: finis Poloniæ — naród nie wierzył téj przepowiedni. Legiony poszły walczyć w obce kraje, a orły polskie w wszystkich częściach świata roztaczały skrzydła krwawe, zwiastując zdumionym ludom, że naród, co je chował, dalekim jest od skonania.

Skończył się dramat cesarstwa, zwodnicze Polski nadzieje skonały na wyspie S. Heleny, waleczne wojska broń w pochew włożyły, a kierownicy rozbitéj nawy poszli jedni w zacisze domowe, drudzy w carskich przedpokojach szukali pociechy, i zdawało im się już wszystko ukończone; ale naród nie zaspał w zaciszu domowém, ani w carskich nie zbłąkał się przedpokojach. Przez lat piętnaście gotował on się do boju, a dwódziesty dziewiąty Listopada zatrząsł carskim tronem! Po dziesięcio-miesięcznéj walce i nadziei złożono znowu broń na obcéj ziemi, a garstka walecznych w łachmany okryta, na kiju pielgrzymskim wsparta, rozpierzchła się po wszystkich krańcach świata. Sternicy narodu znowu jedni do carskich wrócili pałaców, drudzy u obcych szukali pomocy, i znów nastała cisza ponura głęboka, jak przyszłość co gotowała się w jéj łonie; bo naród nie uwierzył, by tu się jego przyszłość skończyła. Skruszony oręż zamienił w słowo, walkę zbrojną zamienił na walkę ducha; była to walka zacięta, podziemna bez chwały i bez nagrody, były to spiski stokroć razy odkryte zdradzone, a jednak co raz bujniéj wyrastające; czém więcéj ofiar padło, tém więcéj na ich miejsce wstępowało, by zastawić wyrwaną lukę w narodowym zastępie. W téj to walce zaprawiona, chwilowemi korzyściami ośmielona biórokracya rosła pozornie, aż w roku 1846. doszedłszy do zwrotowego punktu bezsilnéj mocy swojéj, wykryła światu od lat siedemdziesiątu knowane zdrady, co wyszły na jaw w całéj ochydzie, jak trąd długo ukryty w schorzałem cielsku. Morze krwi i łez zalało nieszczęsną ziemię naszą, i znowu zdawało się, że ostatnia wybiła godzina, zwątpienie ogarnęło zgnębione ofiary i wkradło się aż za kraty więzeń, a bluźnierstwa i oszczerstwa wychodziły z ust, co niedawno wymawiały słowa zapału i poświęcenia. I nie dziw, bo potrzeba było wyższego natchnienia, wyższéj wiary, by jeszcze teraz niezwątpić. Tymczasem ludy ocknęły się z letargu, każden z nich poznał, czem a te bałwany, którym dotąd palił kadzidła, i jednym zamachem zwalił je z glinianych piedestałów fałszu i ateizmu, na których stały, w ich miejscu stawiając *wolność, równość i braterstwo*, to ziemskie godło Trójcy niebieskiéj!

Bóg zdawało się zstąpił na ziemię, by zdziałać cuda odwieczne, trony zadrżały w swoich posadach, chwiejąc się jak słabe trzciny, przesądy stopniały rozgrzane promieniami kilkunastoletnich spisków i propagandy, a ludzkość zdawała się bliska przeobrażenia. — Czém więcéj atoli Bóg czynił dla niéj, tém mniéj ona sama czyniła: duch gminnego umiarkowania, półśrodków i zimnéj rachuby opanował wszystkie rewolucye europejskie. Drogą legalną, układami pisemnemi mniemano dojść do celu; legalność ta była ostatnią spuścizną po biórokracyi, co runąwszy na wieki w przepaść przez siebie samą zgotowaną ustąpiła miejsca nowéj sile, dotąd ukrytéj, *sile despotyzmu wojskowego*. Stojące armie będące po dziś dzień tylko sługami biórokracyi dla utrzymania policyi, zamieniły laskę na żelazo, i kulami armatniemi zamiatają ulice; bandy zbrojne rozpasano, rabunkiem i pożogiem rozbestwiono, a miasto za miastem wali się w gruzy! Czy długo może potrwać stan taki, czy nowy ten potwór rychléj jeszcze nie wykopie sobie grobu, bliska przyszłość pokaże.

Niezbędnemi warunkami siły wojskowéj jest pieniądz i posłuszeństwo; żołnierz to machina pieniądzmi i musem poruszona, a dzisiaj armii Wiedeńskiéj brakuje już cwancygierów. Hammersztein we Lwowie żalił się przed deputacyą, że żołnierze słuchać go nie chcą, chłopów posyłają w pogoń za uciekającemi huzarami. — co będzie daléj gdy odmówią téj usługi, a poznawszy własne siły sztuką tylko i kłamstwem

powściągane, odmówią nareszcie i podatków? Co będzie, przewidzieć łatwo: gwałty, rozboje, rozszerzą się z miast na kraj cały; obietnice i fałsze nie wynagrodzą ludowi krzywd przez żołdactwo nań wyrządzonych, *i przyjdzie na koniec chwila, gdzie i ten bałwan nowy na trupach ofiar niewinnie pomordowanych, na gliszczach gorejących miast wzniesiony runie, unosząc z sobą przekleństwo całego wieku!*

F. W.

Tarnów. W poprzednim numerze gazety naszéj donieśliśmy o rozporządzeniu prezydium gubernialnego, wzbraniającém tutejszéj radzie nar. obwodowéj i radom filialnym zgromadzać się, pod zagrożeniem użycia ze strony władz krajowych środków militarnych. Wspomnione rozporządzenie doręczone było tylko prezesowi tutejszéj rad. nar. obwodowéj, potrzeba więc było zawiadomić o niém innych członków rady. Dnia 21. b. m. o godz. 7. wieczór zebrali się dość licznie członkowie rady w sali tutejszego magistratu, i po odczytaniu im przy uroczystéj ciszy wzmiankowanego rozporządzenia, prawa konstytucyjne, *przez monarchę słowem cesarskiém* zapewnione, dowolnie bez wszelkiego powodu absolutnie gwałcące — Rada narodowa obwodowa Tarnowska jednogłośnie uchwaliła według wniosków obyw. Bandrowskiego, Szwajkowskiego i Henryka Rogalińskiego:

1. Zanieść co rychléj zaskarżenie do monarchy i do sejmu ustawodawczego przeciwko urzędnikom krajowym o pogwałcenie praw konstytucyjnych, z prośbą, by wolność zgromadzania się i naradzania nad dobrem kraju tutejszéj radzie nar. przywrócona została; daléj

2. Jednogłośnie uchwalono, że się rada narodowa nie rozwiązuje, lecz tylko odracza aż do najwyższéj decyzyi monarchy i sejmu ustawodawczego.

Zdając sprawę z tego posiedzenia naszéj rady nar. nie możemy powstrzymać się z wynurzeniem żalu, że niektórzy członkowie, którzy prawie na każde z poprzednich posiedzeń rady uczęszczali, chociaż i teraz w Tarnowie obecni byli, jednakże na powyższém wtorkowém posiedzeniu nie pokazali się.

Aby zaś powyższe zaskarżenie pożądany skutek odniosło, potrzeba go jak najliczniejszymi podpisami mieszkańców tutejszego obwodu zaopatrzyć. Wzywamy was przeto szanowni obywatele! byście co rychléj w hotelu Krakowskim u obyw. Polityńskiego zgłaszać się chcieli, któren wam wskaże, gdzie owo zaskarżenie podpisać można.

Tarnów 25. Listopada. Dzisiaj wychodzi u nas z pod prasy *Uwiadomienie naczelnika Cyrkułu (właściwie naczelnika* urzędu obwodowego) *do wszystkich magistratów, dominiów i gmin.* Wstęp tego uwiadomienia brzmi dosłownie: Smutne wypadki w dniu 1. i 2. b. m. zaszłe, przerwały spokojność w stołecznem mieście Lwowie i *wymogły równie smutną konieczność po bezskutecznem użyciu środków łagodnych (?!)* przywrócenie porządku mocą oręża (czyli raczéj mocą bomb, granatów, kartaczów i rakiet kongrewskich) osiągnąć. Daléj przytoczone są punkta kapitulacyi i ogłoszenie *miasta Lwowa z przedmieściami* w stanie oblężenia. — Po takim wstępie podaje do naszéj wiadomości owe uwiadomienie, że część emigrantów tajemnie Lwów opuścili i teraz po miastach obwodowych i po wsiach pozostają, i że *utwierdzona* obawa, że przytłumione we Lwowie anarchiczne dążności w kraju rozkrzewiać się mogą, że rewolucyjne rozruchy *ponowienie okrutnych scen z r. 1846.* wywołać mogą — obowiązuje rząd krajowy dla zastrzeżenia publicznego stanu prawa, bezpieczeństwa i własności każdego obywatela kraju i nienaruszonego istnienia c. k. rządu w téj prowincyi, *mocno-zaradcze środki* zaprowadzić, które ją w skutek wys. minist. rozkazu (niecytowana ani data, ani liczba) i rozporządzeń wysokiego krajowego prezydium z dnia 11. i 15. t. m. do L. 14659 14509 do powszechnéj wiadomości podaje.

Punkt 1szy tyczy się gwardyi narodowych, a obiecuje w téj mierze *osobne rozporządzenie*; stanowi tymczasowo: *a.* że gwardya nar. jest *tylko* instytut gminny, i że władzom miejscowym *ściśle* podlega, i

b. że od politycznych władz miejscowych *rozporządzenia* przyjmować i wypełniać, *swoje zaś życzenia* w sposobie *petycyi* przedkładać ma;

c. że gwardya tylko na rozkaz *politycznéj władzy* (a komendant co znaczy?) zebrać się może, i że jéj niewolno wdawać się w czynności władz, *ani też naradzać się* w sprawach państwa kraju i gmin;

d. organizowanie gwardyi nar. należy jedynie do urzędu obwodowego;

e. do rady gospodarczéj naczelnik polityczny władzy miejscowéj jako organ administracyjny ma przystąpić; (o czém jednak w prowizorycznym statucie z dnia 8 Kwietnia r. b. do którego się punkt *a.* tego uwiadomienia odwołuje, żadnéj a żadnéj niema wzmianki);

f. g. tyczy się epuracyi gwardyi, szczególnie konnéj;

h. przełożony magistratu lub mandatariusz niemoże być członkiem gwardyi, bo *jemu podlega* korpus gwardyi.

i. Że gwardya ma złożyć odznaki *orła polskiego,* — a to *ex motivis:* Wszystkie gwardye nar. w kraju, jako pod *jednym nadkomendantem* zostające, tworzą *wspólny korpus*, i dla tego względem ubioru, i t. d. do nadkomendanta i jego sztabu się stósować się mają — a ponieważ na mocy punktu 2. kapitulacyi gwardya *we Lwowie* oznaki orła polskiego złożyła, więc *i inne gwardye to samo* uczynić winny (chociaż niebyły bombardowane i niekapitulowały); przeciw zaś temu sprzeciwiającym się podług prawideł *praw wojskowych* postąpiono będzie. (Czy to prawa cywilne już nie istnieją?)

Punkt 2gi tyczy się wychodzców z Polski kongresowéj i odwołuje się tylko do rozporządzenia z 7. Lipca r. b. do L. 1559.

Punkt 3ci naznacza emigrantom termin peremptoryczny do opuszczenia państw austryackich najdaléj 28. b. m.

Punkt 4ty odnawia sławną odezwę do ludu wiejskiego z dnia 21. Maja r. b. do L. 10001A. V. wydaną, w N 10. *Zgody* umieszczoną, oddającą władzę wykonawczą w ręce ludu wiejskiego, któremu każdego, według jego zdania podejrzanego, wolno chwytać, aresztować i do cyrkuła odstawiać.

Punkt 5ty rozwięzuje rady obwodowe i filialne, o czém w Nrze 8 donieśliśmy; tu przytaczamy dosłownie dalsze powody «tego rozporządzenia: Zniesienie owe Instytutu, któren jak «wiadomo, *pod podległym wpływem tak zwanéj centralizacyi* «*pozostawał,* nikt *dobrze* myślący, który *prawdziwe* dobro «kraju w swym sercu żywi, żałować nie będzie, uważając «że to *była* (?!) tylko mała frakcya w kraju, która się temu «popędowi oddawała, ażeby mogła całéj reszcie ludności «*nakazy narzucać,* które ani przekonaniu, ani Interesowi «tejże nieodpowiadały.

Punkt 6ty zawiadamia, iż jenerał komenderujący pan Hamerstein ma prawo, *gdyby* gdziebądź w Galicyi powstanie wybuchło, stan oblężenia ogłosić, i że to samo prawo udziela

lone komendantom dywizyi w Tarnowie i w Krakowie.

Nakoniec punkt 7. uwiadamia, że część wojsk c. k. w Galicyi znajdujących się wyjdzie z kraju, ażeby burzycieli pokoju we Węgrach pokonać i ukarać — i że najjaśniejszy pan nasz najłaskawszy Cesarz na przedstawienie swego ministeryum, aby wojska z Galicyi do Węgier posłać, *bez wachania się* zezwolić raczył, bo wierność i przywiązanie gromad galicyjskich ku swéj osobie zna.

Uwiadomienie to zakończa dość długa apostrofa w imieniu najjaśniéjszego pana do wiernych gromad.

Dla braku miejsca zostawiamy sobie uwagi nasze nad tém uwiadomieniem do poźniejszego czasu.

Kraków 20. Listopada. Adam Potocki i Zdzisław Zamojski złożyli swoje poselskie mandaty na ręce prezesa sejmu konstytucyjnego.

Korrespodent nasz ze Lwowa pisze nam pod dniem 17. Listopada, co następuje:

Okropności jakich się zwycięzcy dopuszczają w Wiedniu, oburzać muszą wszystkich dobrze myślących ludzi; — to jest zemsta ale nie kara, a rząd który się mści, sam na siebie dekret pisze Skutki systematu tam panującego i tu czuć się już dają; jest tu wszystko tak jak było w Lutym. Wolność druku zawieszona, a nawet gazet zagranicznych nam niewydają, oprócz jednéj wiedeńskiéj. Od dni 16 niewiemy co się w świecie dzieje, a nawet i u was w Krakowie, bo dzienniki krakowskie skonfiskowali. U nas zanosi się na wielkie zmiany, o których z pewniejszego źródła donoszę. Zdaje się że w Ołomuńcu nie potwierdzono tego co Zaleski, lubo podług instrukcyi działając, zrobił w Krakowie; może też to był pretekst wywołany adresem i deputacyą Rusinów. Koniec końcem, niepotwierdzono i kazano urządzić w Krakowie natychmiast gubernium z dołączeniem 4 cyrkułów: Wadowickiego, Tarnowskiego, Sandeckiego i Bocheńskiego. Ettmayer w tym celu wysłany. Rada administracyjna ma być znowu rozwiązana, nawet Rada miejska uorganizowana. Jest rzeczą pewna, że Zaleski nieutrzyma się na gubernatorstwie. Osoby wiedzące coś pewniejszego utrzymują, że odebrał przeznaczenie na gubernatora do Krakowa, ale zrobił przedstawienie, gdyż w Krakowie nie życzy sobie urzędować.

(Czas.)

Wiedeń 17. Listopada. Sedlnicki znowu w Wiedniu! Spodziewają się wkrótce przybycia Metternicha.

Donoszą z Wiednia. Brak srebrnéj monety jest tak wielki, iż się zdaje, że jéj w Austryi zupełnie niéma.. Chcąc w banku nar. zmienić 5. Złr potrzeba wykazać się arkuszem podatkowym, a prócz tego każą przynajmniéj pół dnia na zmienienie czekać. Około fortyfikacyj Wiednia pracują z wielką gorliwością, a oraz urządzono elektro-magnetyczny telegraf utrzymujący komunikacyą wszystkich bastyonów naokoło miasta.

Wiadomości zagraniczne.

Frankfurt nad Menem 16. Listopada. (godz. 11.) Uchwała z powodu Bluma. Zgromadzenie ustawodawcze na dzisiejszéj sesyi jednogłośnie bez dyskusyi następującą uchwałę wydało. «Zgromadzenie narodowe protestując w obec całych Niemiec przeciwko aresztowaniu i zabiciu deputowanego Roberta Bluma z zaniedbaniem ustawy państwa z d. 30. Września r. b., wzywa ministerium państwa, aby z całą energią rozpoczęło kroki stósowne, aby bezpośrednich i pośrednich winowajców do odpowiedzialności i kary pociągnąć.»

---

17. Listopada. Dziś 142 deutowanych wydało z powodu śmierci Roberta Bluma «Głos do Niemieckiego ludu» który się kończy temi wyrazami: «Niezapominajcie o umarłym, miejcie ciągle w pamięci jak umarł, za jaką sprawę umarł, i przez kogo był zamordowany.

Drezno 13. Listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu II. Izby toczyły się wyłącznie rozprawy w przedmiocie stracenia w Wiedniu Roberta Blum. Za wnioskiem posła *Tzschirner* uchwalono: 1. Zawezwać ambasadora Saskiego w Wiedniu, aby z swego zachowania się w czasie téj katastrofy niezwłocznie swoje usprawiedliwienie nadesłał; 2. Zażądać od władzy centralnéj w Frankfurcie przedsięwzięcia jak najenergiczniejszych środków ku przywróceniu honoru całych Niemiec przez zamordowanie w Wiedniu Roberta Blum nadwerężonego.

Lipsk 14. Listopada. Dzisiaj odbyło się w Odeonie, a potém w kościele św. Tomasza wielkie zgromadzenie składające się z kilkunastu tysięcy ludzi na cześć Roberta Blum. Po żałobném nabożeństwie uchwaliło zgromadzenie między innemi, że 9. Listopada co roku, jako dzień żałobny w Lipsku obchodzonym będzie; zwłoki Bluma będą reklamowane; ambasadorowi austryackiemu w Dreznie wydane zostaną jego paszporta posłowie Sascy w Frankfurcie będą wezwani, by z zgromadzenia nar. wystąpili; kraj weźmie w opiekę całą familią nieboszczyka: i t. d. W końcu obrano komitet, któren powyższe uchwały ma uskutecznić. (A. Oder. Z.)

Moguncya 16. Listopada. Powszechne tu współczucie dla okropnego losu jaki spotkał Bluma, jawnie się okazuje. Wszystkie hotele nad Renem, wszystkie agentury żeglugi parowéj, wszystkie statki w porcie tutejszym stojące zatknęły flagi żałobne.

Berlin 17. Listopada. Dzień dzisiejszy tak jak i wczorajszy nic ważnego nie przyniosł. Zgromadzenie narodowe w tych dniach i od owego pamiętnego posiedzenia wieczornego, na którém uchwalono niepłacenie podatków, żadnéj nie odbywa sesyi. Pojedyncze stronnictwa izby odbywają swoje odrębne narady. Dziś rano lewa strona zebrana była według zwyczaju w hotelu Myliusa i tam obradowała dość już długo nad ważnemi punktami, gdy deputowani nagle spostrzegli w gronie swojém jakiegoś obcego człowieka. Na zapytanie ktoby on był, widocznie zaczął się tenże mieszać Później się wydało, że to był konstabl po cywilnemu przebrany, t. j. tajemny szpieg policyjny.

Tak nazwane rozbrojenie gwardyi narodowéj nie ma żadnéj wagi. Widzieliśmy sami, że całe ulice składały się na parę sztuk broni, a czasem ledwo na jedną, którą oddawano w ręce patrolowi wojskowemu, przechodzącemu w tym celu ulicą. W częściach miasta znanych z reakcyjnych dążności, żniwo było wprawdzie obfitsze. Liczbę złożonéj broni liczą na 5 — 6,000, co na liczbę 26,000 gwardyi narodowéj nie jest tak wielką rzeczą, a jeśli się do tego prywatna broń w mieście będąca policzy, a któréj wydania nie żądają, powiedzieć można, że Berlin jest dostatecznie uzbrojony. Niechaj urzędnicy reakcyjni broń składają, mieszkań-

cy jednak w ogóle, a robotnicy osobliwie nie wydadzą broni, bo niedługo może przyjdzie chwila, gdzie jéj jak w d. 18. Marca użyć trzeba będzie. Wieść jakoby korpus maszynistów dał się rozbroić, jest nikczemném, a wyrachowaném kłamstwem reakcyjnego stronnictwa.

Adresa z prowincyj niezmiernie się mnożą, liczbę ich podają na parę tysięcy, uznają one zgromadzenie narodowe za jedyną prawną władzę w kraju, i pod jéj rozporządzenie stawiają siły narodowe. Lud nie będzie się dłużéj teraz wahał, i nie mogąc legalną przeprzéć drogą, zdaje się, że siły teraz użyć będzie musiał.

Mówią już o nowym zamachu rządu przeciw ludowi. Zgromadzenie narodowe ma być rozwiązane, a naród ma otrzymać konstytucyą *z łaski króla*. Zgromadzenie narodowe jest zdecydowane oprzéć się z całą siłą temu zamachowi na wszechwładztwo ludu, gdyby o takowym na prawdę myślano. Liczy ono najwięcéj na to, że kraj dłużéj czekać nie będzie, i że za słowem i czyn pójdzie.

18. Listopada. Bióro zgromadzenia narodowego wydało następujące obwieszczenie: Zgromadzenie narodowe w skutek kilkakrotnie użytego przeciw niemu gwałtu, nie może obecnie regularnych narad odbywać; lecz podpisani deputowani w liczbie potrzebnéj do uprawomocnienia narad, znajdują się w Berlinie, i każdéj chwili, gdy tego zbawienie ojczyzny wymagać będzie, gotowi są zebrać się na nadzwyczajne posiedzenie. Podpisany prezydent Unruh, wszyscy wice-prezydenci, sekretarze i 250 deputowanych

Najważniejszym bezwątpienia dzisiejszym wypadkiem jest postanowienie *Trybunału kameralnego* względem stanu oblężenia. Na wniosek asesorów Wilhelmy i Oppenhaim, trybunał na zebraniu ogólném oświadczył, że po sumiennéj rozwadze *uznaje za nieprawne ogłoszenie sądu wojennego.* Oświadczenie to było natychmiast zakomunikowane ministrowi sprawiedliwości.

Berlin. Urzędnicy pocztowi pruscy w liczbie 104. podali adres do zgromadzenia narod. z oświadczeniem, że wszystkie uchwały zgromadzenia za ważne i prawomocne uznają, i że do ich utrzymania i wykonania wszelkich sił swoich dołożą.— Poczdam i Sztetyn ogłoszono w stanie oblężenia. Obiega pogłoska, że ambasadora austryackiego w Dreznie zastrzelono.

(Oder Z.)

---

19. Listopada. Liczba deputacyi przybywających do Zgromadzenia i adressów przychylnych, z każdym dniem się pomnaża. Ostatnie drukowane sprawozdanie wydziału podawczego liczbę ich podaje na 478 i dodaje że ponapisaniu już tego sprawozdania przybyło jeszcze 105 nowych adressów pomiędzy któremi i adress sejmu Oldenburgskiego.

Połączony senat instrukcyjny i kryminalny sądu kameralnego postanowił onegdaj: że stan oblężenia Berlina jest bezprawny i że Zgromadzenie narodowe ma po sobie słuszność, zważywszy obecny stan rzeczy, wszystkie cywilne processa, egzekucye itp. w obrębie działań sądu kameralnego, mają być zawieszone.

Wzburzenie po prowincyach coraz się wzmaga. *Landwera* Szląska 1go i 2go wezwania oddała się pod rozkazy zgromadzenia nar. i wezwała landwerę całych Pruss do naśladowania tego samego. Już znaczna liczba oświadczeń w podobnym duchu z różnych stron kraju od landwery nadeszła do Berlina.

Paryż 15. Listopada. P. Armand Marast został wczoraj po raz piąty obrany prezesem zgromadzenia. Współzawodnikiem jego był p. de Malleville.

Jeżeli artykuł *w Constitutionelu* oświadczający się za Bonapartem sprawił nie małe wrażenie, to wczorajszy numer *Debatów* w którym przechyla się na stronę Cavaignaca zwrócił powszechną uwagę. Znana jest powszechnie dążność tego dziennika, uważają go za swój organ naprzód: Orleaniści, powtóre reakcyoniści umiarkowańsi i bogate mieszczaństwo.

Andrzej Towiański skazany, jak wiadomo naszym czytelnikom, na transportacyą, uwolniony był przed kilku dniami i niewzbroniono mu nawet wolnego pobytu we Francyi.

Xięstwa Naddunajskie.

Jour, des Débats, umieszcza list z Konstantynopola pod dniem 25. Października:

«Na dniu 19. Lipca, Rossyjski minister spraw zagranicznych posłał do swoich pełnomocników przy dworach, notę dyplomatyczną tyczącą się xięstw Naddunajskich, treść jéj taka:

«Niewątpimy, iż przekroczenie granic przez wojska nasze, da powód jak zwykle, do najfałszywszych domniemań. Powiedzą i już powiedziano, że ten ruch jest pierwszym krokiem naszéj zaborczéj polityki, i że czekamy tylko na pozór aby siły zbrojne pchnąć naprzód; daléj, że zajmujemy xięstwa w téj myśli, aby z nich nie wyjść, że działając w tradycyjnym duchu rozszerzania granic z uszczerbkiem Cesarstwa tureckiego, staramy się korzystać z niemocy i kłopotów lub zamieszek społecznych jakie w téj chwili wstrząsają zachodem. Na te wszystkie zarzuty odpowiadamy faktem bardzo prostym, iż wchodzimy do Multan za wspólną zgodą Porty Otomańskiéj; wojska zaś nasze działać nie będą, chyba gdyby *wymagały potrzeby,* i to łącznie z wojskiem Porty. Z resztą przeszłość rękojmią jest teraźniejszości. Nieraz już, w odleglejszych epokach, zajmowaliśmy bądź całkowicie, bądź częściowo pomienione xięstwa; przytém wierni zgóry danemu słowu, zawsześmy ustępowali z nich, skoro warunki przywiązane do naszéj ewakuacyi urzeczywistnione zostały. Tą razą tenże sam przypadek; jakoż od chwili przywrócenia prawnego porządku, lub gdy Porta nabędzie dostatecznego przeświadczenia o wewnętrznym spokoju obu prowincyi, wojska nasze wyciągają zajmując natychmiast stanowisko ściśle odporne, jakie dotąd zajmowały na pograniczu.»

Ateny 24. Października. Na wyspie Cefalonia wybuchło powstanie, do którego przyłączyły się wyspy: Santa-Maura, Itaka, Paxos i Zante. Powstańcami dowodzą Metaxas i Tybaldor. Grekom te wyspy Jońskie zamieszkującym chodzi o zrzucenie jarzma angielskiego, w celu połączenia się z Grecyą, i w celu odzyskania swéj narodowości.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ceny targowe Tarnowskie z dnia 21. Listopada 1848.

Korzec przenicy 5 Złr. 4 gr. — Korzec żyta 3 Złr. 44.— Korzec jęczmienia 2 Złr. 54 gr. — Korzec owsa 1 Złr. 40. — Korzec grochu 4 Złr. 12 gr. — Korzec ztemniaków 2 Złr. — Centnar siana 36 gr. — Centnar słomy 30 gr. — Sąg lasowy drzewa twardego 6 Złr. 30 gr., miękiego 4 Złr. 30 gr. Mon. Konw.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca,

Karol Wilczyński.

W TARNOWIE, drukiem Minka & Schmiedehausena, dzierżawców drukarni J. Karnstaedta.